

# ZYCIE ROBOTNIKA ROLNEGO

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ROBOTNIKÓW ROLNYCH  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Rok V.

Grudzień 1938 r.

Nr. 11 (33)

## Rokowania o nową umowę zbiorową

A więc znowu wkroczyliśmy w okres odnawiania umów zbiorowych ustalających warunki pracy i płacy robotników rolnych na rok następny 1939/40. Pierwsze zebranie dla województw centralnym odbyło się w Warszawie 15 listopada, a dla województw poznańskiego i pomorskiego w Toruniu 18 listopada.

Musimy sobie uprzytomnić, że tegoroczna walka o umowy zbiorowe będzie znacznie trudniejsza niż w roku ubiegłym.

Obszarnicy bowiem z punktu oświadczyli, że położenie majątków uległo gwałtownemu pogorszeniu, wskutek znacznego spadku cen zboża, stanowiącego główny produkt w majątkach ziemskich. Dlatego też domagają się oni obniżek wynagrodzenia do norm obowiązujących w roku ubiegłym.

Naturalnie przedstawiciele nasi najbardziej kategorycznie odrzucili żądania obszarników, gdyż:

Umowa zbiorowa ustalana jest na rok przyszedły, w którym nie wiadomo jakie będą ceny płodów rolnych, nawet zboża tegorocznego w okresie przednowkowym.

Tegoroczne podwyżki wynagrodzenia nastąpiły po dwuletnim okresie wysokich stosunkowo cen zboża.

Choć i zboże jest ważnym produktem folwarcznym, to jednak inne płody odgrywają dużą rolę (trzoda, bydło, drób, nabiał, okopowe, oleiste, pasza itd.), a ceny na te produkty nie spadły. Przy dobrym urodzaju zboża w roku bież. nawet przy mniejszej cenie niewiele obszarnicy stracili. Cena drzewa wprawdzie się obniżyła, ale była niesłychanie wysoka, tak, że i dziś jest jeszcze znacznie wyższa niż była przez cały szereg lat.

A skoro tak, to nie wolno mówić o jakiejś klęsce na folwarkach, bo tej klęski w gruncie rzeczy nie ma.

Nie to jednak jest najważniejsze:

Jak jest źle, to mniej kupuje się narzędzi pracy, mniej odnawia przyrządów i urządzeń. Ale jeść nie można przestać.

Robotnicy rolni zaś mają niesłychanie skromne uposażenia, z których nie ma co obcinać, a przeciwnie wszelkimi siłami należy dążyć do ich podniesienia.

Wreszcie faktem jest, że robotnicy rolni nie biorą udziału w ryzyku gospodarstwem; to ryzyko ponosi właściciel majątku. Obszarnicy zaś nie chcą słyszeć, by robotnicy brali udział w zyskach gospodarstwa, a zatem robotnicy nie mają powodu brać udziału w jego stratach. Po prostu pracują i pragną zarabiać tyle, aby mogli wraz ze swymi rodzinami wyżyć i najskromniej choćby przyrodzić się.

Wychodząc z tych założeń i biorąc pod uwagę fakt pewnego pogorszenia sytuacji w rolnictwie nie wystąpiliśmy z żądaniem generalnej podwyżki płac, ograniczając się jedynie do wyrównania zbyt krzyżących krzywd przez przegrupowanie niektórych kategorii robotników, powiatów itd. Daje to zatem częściowe podwyżki płac.

Główny nacisk musieliśmy położyć na zmianę tych przepisów, których znaczenie obszarnicy świadomie przekreślali i w rezultacie wytwarzali wrzenie na folwarkach.

Do najważniejszych z tej dziedziny należy sprawa krów, które obszarnicy korzystając z niskiego odszkodowania w mleku za utrzymanie krów, masowo likwidują, co jest faktycznie sprzeczne z umową,

szkodliwe zarówno dla robotników, jak i dla gospodarstwa narodowego.

Poza tym wysunęliśmy żądania, dotyczące się poprawy ogólnych warunków pracy, jak na przykład — skrócenia czasu pracy itd., oraz uregulowania wynagrodzenia dla tych robotników, dla których warunki te dotąd nie zostały w województwach centralnych ustalone, a więc dla dojarzek, dojarzy itd.

Wyliczanie wszystkich zgłoszonych

przez nas poprawek zajęłoby zbyt wiele miejsca. Ograniczymy się zatem do ogólnych wskazań żądań naszych pod adresem obszarników.

W chwili, gdy to piszemy, nie wiadomo jeszcze jakie będą wyniki rokowań.

Od skupienia się robotników rolnych w Związku i od ich wysiłków dla poparcia żądań wysuwanych przez Zarząd Główny bardzo wiele zależy.

## Po wyborach do Sejmu

Wybory do Sejmu i Senatu odbyte na podstawie ordynacji wyborczej uznanej przez najwyższe czynniki państwowe za szkodliwą, zostały zakończone.

Wybrano ludzi przede wszystkim nieznanych, którzy niczem nie odznaczyli się w życiu społeczno-politycznym.

W każdym razie reprezentantów robotników i chłopów w Sejmie i Senacie nie ma: nie wystawili swoich kandydatów, nie można więc było też ich wybrać.

Nie można zatem łudzić się, żeby przy ulicy Wiejskiej zapanowało życie.

Jednocześnie jednak i rząd i Ozon w czasie akcji wyborczej wzięli na siebie zobowiązanie, że Sejm obecny opracuje ordynację wyborczą, która umożliwi robotnikom i chłopom wystawianie kandydatów na posłów, a zatem także głosować.

Dlatego też wydaje się nam nieprawdopodobne, ażeby miały mieć szanse powodzenia pomysły, wychodzące już z głów niektórych ozonowców, by nie wypełnić tych zobowiązań i dać żyć obecnemu parlamentowi przez 4 lata.

Tymbardziej, że sytuacja jest bardzo po-

ważna. Na szerokim świecie wszystko się kotłuje. Dla zapewnienia trwałości granic Państwa, dla wytworzenia najpotężniejszej siły obronnej Rzeczypospolitej, trzeba powołać do współpracy wszystkie czynniki twórcze, a więc przede wszystkim robotników, chłopów i pracowników umysłowych. Trzeba żeby czuli się oni odpowiedzialni za losy Polski, jako jej gospodarze. Reformy gospodarcze i społeczne muszą zapewnić powszechny dobrobyt i zwalczenie bezrobocia.

Ale te warunki można osiągnąć przez powszechne demokratyczne uczciwe wybory do Sejmu, który powoła rządu mające zaufanie społeczeństwa.

Dlatego też klasa pracująca z całą mocą domaga się, by prace nowego Sejmu i Senatu ograniczone zostały do zmiany ordynacji wyborczej. Nie trzeba na to dużo czasu — wystarczy kilka miesięcy.

W przeciwnym razie Sejm, jak powiada „Tydzień Robotnika”, może stać się zawadą na drodze do rzeczywistej konsolidacji wewnętrznej społeczeństwa.

## Trzy dekrety

Bezpośrednio po wyborach do Sejmu a przed zwołaniem pierwszej sesji rząd wydał 3 dekrety.

Pierwszy z tych dekretów — to dekret prasowy. Potrzebę jego uzasadniono koniecznością ujednostajnienia prawa prasowego w całej Polsce.

Faktycznie zaś dekret ten ogromnie ogra-

nicza prawo druku, a więc prawo wolności słowa, wprowadza kary znacznie bardziej surowe, wreszcie wprowadza obowiązek drukowania w gazetach komunikatów urzędowych.

Dekret o ochronie Państwa wymierza surowe kary aż do kary śmierci włącznie za uszkodzenie obronności Polski. Przepisy



te jednak potraktowano bardzo rozciągliwie, że można je bardzo różnie rozumieć, co w praktyce oznacza skrępowanie ruchu robotniczego i chłopskiego.

Na przykład dekret surowo karze za rozpowszechnianie fałszywych wiadomości mogących wyrządzić szkodę Państwu. Będzie można podciągnąć pod ten przepis wszystko, co się chce.

Bardzo surowe kary wyznaczono za nawoływanie do strajku powszechnego lub do wstrzymania dowozu żywności do miast.

Dekret przewiduje także kary za słucha-

nie przez radio stacyj, których słuchania minister spraw wewnętrznych zakazuje.

Trzeci dekret rozwiązuje zrzeszenia wolnomularskie, przeznaczając ich majątek na cele dobroczynne.

Więzieniu do lat 5 podlega ten, kto dalej będzie należał do jakiegokolwiek organizacji, odbierającej od swoich uczestników przyrzeczenia bezwzględnej tajemnicy lub bezwzględnego posłuszeństwa. Nie wolno także takich organizacji popierać.

I znowu od tego zarządzenia tylko jeden krok do zakazu wszelkich nieozonowych związków i stowarzyszeń.

## Czas ukrócić samowolę urzędów

Ustawa o wykonaniu reformy rolnej przyznała robotnikom rolnym, tracącym pracę wskutek parcelacji bardzo ograniczone uprawnienia.

A jednak, pomimo to, obszarnicy za punkt honoru postawili sobie łamanie w najbardziej bezwzględny sposób tych przepisów prawa, starając się wszelkimi siłami, aby rodziny robotnicze z majątków parcelowanych szły na tułaczkę bezrobocia.

Z całą goryczą musimy tu stwierdzić, że te dążności obszarnicze nigdy nie znalazły należytego sprzeciwu ze strony czynników urzędowych. Wszelkie wykrety i sztuczki obszarnicze urzędnicy powołani do czuwania nad prawidłowością przeprowadzanej parcelacji, naogół przyjmują za dobrą monetę; w rezultacie nader często stwarza się taka sytuacja, że w gruncie rzeczy urzędy współpracują z obszarnikami w naruszaniu obowiązującego prawa.

Wszyscy starsi członkowie Związku pamiętają wiele to wysiłków trzeba było włożyć, aby uzyskać wreszcie najdrobniejsze wyjaśnienie, iż taki czy inny sposób wymyślony przez parcelującego jest sprzeczny z nakazami ustawy.

Wszyscy robotnicy w parcelowanych majątkach wiedzą jak często, choć oddawna ustalono zasady, obszarnicy starają się

wymigać od nadzielania ziemi robotników, wiele trzeba interwencji u komisarza ziemskiego, w województwie, czy nawet w Ministerstwie.

Jakże krzyżującym jest fakt, że prawa do ziemi nadane ustawą mogą wywalczyć sobie i to nie zawsze robotnicy zorganizowani: w okolicach, gdzie robotnicy nie są zorganizowani, z reguły są z prawa tego wydziedziczani.

Nie trzeba chyba udawadniać, że taki stan rzeczy jest wysoce szkodliwy z punktu widzenia interesów Państwa: robotnicy rolni wiedzą, że mają prawo do ziemi i widzą, że obszarnicy przy poparciu urzędników prawa tego nie wykonują.

Naturalnie dzieje się to wszystko za pomocą t. zw. „interpretacji“, czyli „tłumaczenia“ prawa.

W ostatnich czasach te „tłumaczenia“ prawa w sprawach od dawna jasnych i nie budzących żadnych wątpliwości, znacznie pogarszają położenie robotników rolnych. Z całą energią i dużym trudem Związek musi się przeciwstawiać tym zamachom na uprawnienia parcelacyjne robotników.

Sądziliśmy jednak, że jedna sprawa nie będzie już nigdy budziła wątpliwości, a mianowicie jakiego robotnika należy

uznać za pozbawionego pracy wskutek parcelacji.

Po wielu latach walki o należytą wykładnię ustawy parcelacyjnej ustalono bowiem, że każdy robotnik stale pracujący w majątku i posiadający rodzinę, jeżeli traci pracę w danym majątku, a nikt na jego miejsce nie został ugodzony — ma prawo do ziemi; przenoszenie go do innego majątku, w którym naturalnie inny robotnik traci pracę, nie pozbawia go uprawnień do ziemi. Przez kilkanaście lat zasada ta była honorowana.

W bieżącym roku Ministerstwo Opieki Społecznej ni stąd ni zowąd wyjaśniło obszarnikowi Targowskiemu, że jeżeli zwolnił robotnika od kwietnia, a zezwolenie na parcelację otrzymał w maju, to robotnik nie ma prawa do ziemi.

Niezwłocznie odwołaliśmy się od tego „wyjaśnienia”, wskazując, że zawsze obszarnik wpieryg zwalnia robotników (od kwietnia) a później rozpoczyna parcelację (po żniwach). Wobec czego robotnicy w ogóle byliby pozbawieni praw kupna parcel.

Ministerstwo Opieki Społecznej, a także Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych nie zajmują żadnego stanowiska. Natomiast wielu komisarzy ziemskich, kielecki urząd wojewódzki i Państwowy Bank Rolny zaczęli na omówionej wyżej podstawie odmawiać robotnikom rolnym uprawnień do kupna parcel lub odszkodowania. Ażby zaś użyć sobie na tych robotnikach,

z cynizmem powiadają: jeżeli powiadacie, że zostaliście zwolnieni z powodu parcelacji to udowodnijcie to dokumentami, bo obszarnik powiedział, że zwolnił was z innych powodów. Jest to naturalnie wykręcanie kota ogonem: obowiązek przedstawienia dowodu ciąży bowiem na obszarniku.

Kapitałnie sprawę wyjaśnia Państwowy Bank Rolny, Oddział w Grudziądzu: robotnikom zwolnionym w maj. Ośno nie należy się ziemia, bo zwolniono ich nie z powodu parcelacji lecz: Kijewski — za złe zachowanie i lenistwo; Zasada za niedbalstwo i lenistwo; Wojnowski za złe zachowanie i lenistwo; Kaczkowski za niezdatność do pracy; Świerkowski bo wyjechał niewiadomo gdzie; Ostrowski bo pracuje w Włocławku; Wesołowski i Brul bo pracują w innych majątkach. Jest to zupełnie frywolna wykładnia prawa.

Tak postępować dalej nie wolno. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych musi w porozumieniu z Ministerstwem Opieki Społecznej wydać zdecydowane zarządzenia, aby urzędnicy spełniający nadzór nad parcelacją zrozumieli, że ich sympatie obszarnicze nie będą tolerowane, że muszą robić wszystko, aby ustały wrzeszcze wyrządzone przez nich krzywdy robotnikom rolnym, a pośrednio Rzeczypospolitej Polskiej.

*Marian Nowicki.*

## O poprawę mieszkań

Upłynęło już siedem miesięcy od wejścia w życie rozporządzenia ministrów: Opieki Społecznej i Rolnictwa o poprawie warunków mieszkaniowych robotników rolnych.

Bardzo skromne i niedostateczne żądania pod tym względem stawia obszarnikom prawo.

Zdawałoby się, że wobec tego rozporządzenie spowoduje szybko zmianę oplakanego stanu siedzib ludzkich, że wreszcie ten fornał, czy parobek folwarczny doczeka się zmiany na lepsze warunków zamieszkania.

Niestety, rozporządzenie to niczym nie zmieniło wyglądu naszych czworaków. Jak

dawniej, tak i teraz domy są porozwalane, bez pieców należytych, bez okien (dubeltowych okien prawie nigdzie niema), a gdzie są to nie na zawiasach. Brak całych dachów, podłóg w mieszkaniach.

Nie ma też należytych komórek, gdzie by można było trzymać drób, a otoczenie mieszkań, po staremu, urąga najbardziej pierwotnym potrzebom człowieka. Robotnicy czerpią tak samo ze studzien otoczonych gnojówkami, kałużami błota, bez ochronnych nakryć — wodę.

Te warunki zamieszkania wpływają zabójczo na stan zdrowia robotników rolnych.

**ŻADAMY ZRÓWNANIA W PRAWACH DO UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH ROBOTNIKÓW ROLNYCH Z ROBOTNIKAMI W MIASTACH**



Jak widzimy obszarnicy całkowicie zignorowali wykonanie prawa o mieszkaniach robotników rolnych. I nie dziwota: przez samo ogłoszenie prawa obowiązującego nic jeszcze się na lepsze nie zmienia.

Trzeba aby odbywały się regularne inspekcje mieszkań robotniczych. Trzeba żeby Inspekcja Pracy z całą energią zabrała się do urzeczywistnienia prawa przez zmuszenie obszarników do jego honorowania.

Rozporządzenie to wejdzie w życie wtedy, gdy inspektor nie tylko będzie mówił o konieczności zastosowania przepisu, perswadował obszarnikom, którzy drwlą sobie z gadania, a jeżeli sprawdzi to sam, bezpośrednio na folwarkach, zastosuje rygory karne, zaostrzy sankcje. To dopiero pomoże.

## O właściwą wykładnię

W prasie endeckiej i ozonowej ogłoszono niedawno w skrócie treść orzeczenia Trybunału Kompetencyjnego L. rej. 6/38, z dnia 23 maja 1938 r. w sprawie Michała Marlasza, robotnika rolnego, przeciw Tekli Królowej o wynagrodzenie za pracę i niedostateczne świadczenia — z komentarzem, że orzeczenie to „kładzie kres pewnym przerostom, które ujawniły się w postępowaniu komisji rozjemczych“.

Poczekaliśmy aż ukaże się dosłowny tekst uzasadnienia. Ogłoszony został w Orzecznictwie Sądów Polskich i Przeglądzie Prawa Pracy. Po przestudiowaniu tego tekstu dochodzimy do wręcz odmiennych niż gazety reakcyjne — wniosków:

Pierwsza teza orzeczenia Trybunału brzmi, że komisje rozjemcze nie są sądami szczególnymi w rozumieniu art. 45 prawa o ustroju sądów powszechnych i że wobec tego w przypadku sporu o właściwość komisje rozjemcze nie są związane stanowiskiem sądu powszechnego. Co z tego wynika? — To, że komisja rozjemcza nie jest w hierarchii sądów jednym z sądów szczególnych i w tej hierarchii nie jest instancją niższą w stosunku do sądu grodzkiego i okręgowego, lecz jest władzą administracyjną orzekającą przy udziale czynika społecznego, równorzędną sądom powszechnym, które jedynie w przypadkach i granicach ściśle przez ustawę z 1.8 1919 r. zakreślonych, mając prawo kontroli i uchylania orzeczeń komisji rozjemczych. Jeżeli więc ta kontrola przekracza ramiy i granice ustawy (art. 21 ustawy z 1.8 1919 r.), to sta-

Ponieważ inspektorzy nie chcą ścigać zbrodni mieszkaniowych obszarnictwa, przeto wszyscy robotnicy rolni, których warunki mieszkaniowe są gorsze niż przewidziane w obowiązującym prawie ( patrz „Życie Robotnika Rolnego“ z listopada i grudnia ubiegłego roku) winni niezwłocznie zawiadomić o tym Oddziały Związku, aby mogły zgłosić skargi do inspektorów pracy i żądać ukarania obszarników na mocy art 5 rozporządzenia o bezpieczeństwie i higienie pracy (areszt do 6 tygodni i grzywna do 3000 złotych).

Tylko energiczne wystąpienie w obronie praw swoich przełamie bierność inspektorów i starostów.

nowisko sądu jako równorzędnego komisji rozjemczej — tejsze komisji nie wiąże.

Druga teza orzeczenia Trybunału głosi, że tylko spory, o których mowa w art. 3 ustawy z 1.8 1919 r., podlegają kompetencji komisji rozjemczych, inne natomiast spory kompetencji sądów powszechnych. Z tezy tej wynika, że spory indywidualne na tle niedotrzymania przez pracodawców lub robotników rolnych warunków umowy zbiorowej (orzeczenia N. K. R.) podlegają kompetencji komisji rozjemczych. Jest to całkowicie zgodne z dotychczasową praktyką komisji rozjemczych i orzeczenie Trybunału żadnej nowej zasady nie wprowadza. Ponieważ umowy indywidualne w punktach mniej korzystnych zastępuje się z samego prawa warunkami umowy zbiorowej, jasnym jest, że wszystkie istotne spory wytaczane przez robotników opierają się na pogwałceniu przez pracodawców warunków umowy zbiorowej. Jest przeto słuszną i konieczną zasadą, przyjętą w praktyce Związku, że robotnik, wnoszący pozew do komisji, zawsze w tym pozwie powołuje się na niewykonanie przez pracodawcę odnośnych nakazów umowy zbiorowej i w ten sposób podkreśla uprawnienie komisji do rozstrzygnięcia danej sprawy. O tym z ostrożności procesowej zawsze pamiętać należy. A wówczas orzeczenie Trybunału Kompetencyjnego L. rej. 6/38 nie może być wykorzystane przeciwko robotnikom, jak sobie by tego życzył „interpretatorzy“ endecy i ich ozonowi przyjaciele.

**HENRYK ŚWIĄTKOWSKI**

# Wiadomości z Polski i całego świata

## WYBORY DO SENATU.

13 listopada 3033 elektorów wybrało 64 senatorów. Wielu kandydatów Ozonu do Sejmu, gdy nie zostali wybrani, kandydowali na senatorów. Ale też tylko niektórym z nich udało się. Z pośród tych, którzy przypadli w wyborach — część została mianowana senatorami między 32 osobami przez Prezydenta Rz. P. Marszałkiem Senatu został B. Miedziński.

## WYBORY DO SEJMU.

Wybory do Sejmu odbyły się 6 listopada. Jak wiadomo partie polityczne z wyjątkiem partii rządowej Ozon, w wyborach tych udziału nie wzięły. Za to Ozon przy czynnym współudziale czynników urzędowych robił co mógł, by skłonić obywateli do głosowania.

Agitowano przy tym, żeby ludność jeśli chce zmiany ordynacji wyborczej, głosowała wszystko jedno na kogo, a bodaj, aby oddawała tylko kartki wyborcze. I jest to zrozumiałe, boć kandydaci poselscy zostali jednostronnie wystawieni przez tak zwane „kolegia wyborcze“, a więc wszystko jedno, którzy z nich zostaną wybrani.

Jednocześnie niemożliwiono prowadzenia akcji opozycji.

Zainteresowania wyborami nie było. Jedyne 2 okręgi na całą Polskę zwracały uwagę społeczeństwa, a mianowicie:

1) czy przejdzie gen. Żeligowski, który oświadczył, że kandyduje jako wróg Ozonu; generał Żeligowski został wybrany;

2) czy przejdzie twórca ordynacji wyborczej i b. marszałek Sejmu pułkownik Sławek; pułkownik Sławek przypadł.

Oficjalnie ogłoszono, że w wyborach sejmowych wzięło udział 67% uprawnionych; dotąd nie ogłoszono wiele z tego było głosów nieważnych.

Sejm obrany wedle oświadczeń Pana Prezydenta, p. premiera Składkowskiego i p. wicepremiera Kwiatkowskiego ma za zadanie zmienić w szybkim tempie ordynację wyborczą tak, aby przy następnych wyborach ludność mogła wystawiać swoich kandydatów.

Według naszego przekonania skład obecny Sejmu nie wróży, aby mogła być przezeń uchwalona dobra ordynacja. Jakie ma pod tym względem zamierzenia rząd — nie wiadomo.

Dlatego też robotnicy i chłopci muszą prowadzić dalej walkę o sprawiedliwą ordynację wyborczą i uczciwe wybory do Sejmu i Senatu.

↳ Marszałkiem Sejmu został W. Makowski.

## RZĄD POZOSTAJE

W związku z dokonanymi wyborami rząd p. Składkowskiego złożył dymisję. Pan Prezydent dymisji nie przyjął.

## WYBORY SAMORZĄDOWE

Jak wiadomo 18 grudnia odbędą się w wielu większych miastach z Warszawą na czele wybory do samorządu gminnego. Budzą one wielkie zainteresowanie.

Propaganda wyborcza już się rozpoczęła. P.P.S. występuje wspólnie ze związkami zawodowymi i inteligencją pracującą.

## SŁUSZNE ZARZĄDZENIA

Kapitałiści polscy bardzo chętnie wywozili pieniądze z Polski zagranicę. Wprowadzony zakaz wywozu złota i pieniędzy oraz kontrola handlu zagranicznego ograniczyły w pewnej części spekulacje kapitalistów.

Obecnie wyszło nowe zarządzenie, że polscy obywatele do 10 grudnia muszą podać, gdzie mają pieniądze zagranicą a rząd je skupi i sprowadzi do kraju. Zgłoszeniu podlegają również nieruchomości.

Przestępstwa na tym tle podlegają karze do 5 lat więzienia, 200 tysięcy złotych grzywny oraz konfiskacie całego niezgłoszonego majątku.

## ZA DUŻO LEKARZY

Reakcja w Polsce głosi, że za dużo jest lekarzy. W związku z tym młodzież endecka robi demonstracje przeciwko otworzeniu w Łodzi nowej uczelni.

Otóż — nieprawda: w Polsce jest za mało lekarzy, może ich być kilka razy więcej i jeszcze będą mieć dość roboty. Wiadomo, że wieś pozbawiona jest opieki lekarskiej. Odpowiednie rozmieszczenie placówek lekarskich dla zdrowia mas polskich jest bezwzględnie konieczne.

## W GDAŃSKU

W Gdańsku hitleryzm robi coraz dalsze postępy. Ostatnio wyszło tam prawo o zakazie małżeństw między Żydami i miejscową ludnością, oraz o zakazie pracy służących do 45 lat życia w domach żydowskich.

Rząd polski złożył zastrzeżenia, że prawo to nie może naruszać praw ludności polskiej.



## TY MOICH — JA TWOICH

Niemcy postanowiły wysłać do Polski pod przymusem wszystkich obywateli polskich pochodzenia żydowskiego. Wówczas rząd polski zapowiedział, że wyśle z Polski wszystkich obywateli niemieckiego pochodzenia żydowskiego. Wobec tego Niemcy cofnęły wysłane transporty.

## BARBARZYŃCY

16 letni emigrant żydowski z Niemiec zaabił w Paryżu radcę niemieckiego Ratha. W Niemczech ogłoszono wówczas, że wszyscy Żydzi są temu winni i rozpoczął się niesłychanie brutalny pogrom mieszkań żydowskich. Po pogromie kazano Żydom w Niemczech zapłacić kontrybucję w wysokości miliona marek.

Te metody zostały potępione przez wszystkie państwa demokratyczne oraz przez papieża.

Ludność niemiecka te wyczyny hitlerowców nazywa hańbą narodu niemieckiego.

## WSZYSTWO TO SĄ KLAMSTWA.

Po zagarnięciu Nadrenii Hitler powiedział, że Niemcy nie mają już żadnych pretensyj w Europie, a wieści o zamiarach napaści na Austrię są kłamstwem.

Po zagarnięciu Austrii Hitler stwierdził, że tylko oszczercy i mściciele pokoju mogą głosić, że Niemcy chcą zabrać część Czechosłowacji.

Po zagarnięciu Czechosłowacji Hitler oświadczył, że teraz już nie ma żadnych pretensyj terytorialnych i chce pokojowo współżyć z innymi narodami.

Kto mu uwierzy?

## TERAZ CHCĄ KOLONII

Niemcy wystąpiły z żądaniem wydzielenia im terytoriów w Afryce, które dawniej należały do Niemiec, oraz części kolonii francuskich, belgijskich i portugalskich.

## W CZECHOSŁOWACJI

W rozgromionej przez Niemcy Czechosłowacji nie została zakończona jeszcze przebudowa. Niemcy zagarnęły nawet takie miejscowości, w których jest 90 procent ludności

czeskiej; przez Czechy ma przejść niemiecka autostrada (szosa asfaltowa). Węgry wciąż dążą do zagarnięcia Rusi Podkarpackiej. W prasie zagranicznej ukazują się pogłoski, że Polska ma spowodować rezygnację Ligi Narodów z opieki nad Gdańskiem wzamian za co ma podzielić się z Węgrami Rusią Podkarpacką.

1 grudnia ogłoszono tu strajk powszechny.

## FRANCJA NA ROZDROŻU

Rząd francuski wydał 30 dekretów, ograniczających uprawnienia robotników. Partia socjalistyczna, związki zawodowe i inne ugrupowania lewicowe zapowiedziały ostrą walkę. Rząd nie ma widoków aby parlament dekrety te zatwierdził. Nowe wybory spowodowałyby jeszcze cięższą porażkę rządu.

## W HISZPANII

Niemcy wysyłają coraz więcej broni, a Włochy także i ludzi do Hiszpanii przeciwko rządowi robotniczo-rolniczemu. Prawowity rząd jednak nie tylko broni wszystkich pozycji, ale zadaje najeźdźcom coraz cięższe ciosy.

Matki hiszpańskie zwróciły się do kobiet całego świata o pomoc materialną dla swych dzieci.

## CZY KONIEC ABISYNI?!

Rządy angielski i francuski uznały zabór Abisynii przez Włochy. Tylko lud abisyński nie zgadza się na utratę niepodległości i prowadzi ciężką, partyzancką walkę z najeźdźcami.

## W CHINACH

Wojska chińskie podjęły energiczne natarcie na Japończyków w Kantonie. Pomimo, że Japończycy przysyłają tu coraz więcej wojska i amunicji — ponoszą wielkie straty.

Jak widać ludność chińska dzielnie daje sobie radę z grabieżcami japońskimi.

## ODNOWICIEL TURCJI

W Turcji zmarł prezydent państwa Atatürk, odnowiciel po wojnie europejskiej kraju tureckiego. Wprowadził on wiele pożytecznych reform: oddzielono kościół od państwa, zniesiono wcielzeństwo, zrównano prawa kobiet i mężczyzn, zdemokratyzowano administrację i armię, wprowadzono łaciński alfabet itd.

## PARTIA PRACY ZWYCIĘŻA.

Przy wszystkich uzupełniających wyborach w Anglii zwycięstwo odnosi partia socjalistyczna zwana Partią Pracy.

## NOWY KODEKS PRACY

Nowy kodeks pracy w Stanach Zjednoczonych poprawia położenie 11 milionów robotników. Kodeks ustala, że nie wolno płacić za godzinę pracy mniej niż 1.32 zł., a od 1 października przysięgo roku 1.58 zł., czas pracy określono na 44 godziny tygodniowo z tym, że w ciągu roku będzie zmniejszony do 42 go-

dzin, a od 1 października 1940 r. do 40 godzin tygodniowo; do pracy nie wolno przyjmować nikogo poniżej 16 lat życia.

## PANIKA W AMERYCE

W Stanach Zjednoczonych radio nadało słuchowisko odtwarzające powieść angielskiego pisarza, przedstawiającego najazd mieszkańców planety Mars na naszą planetę. Bardzo wielu słuchaczy radia przypuszczało, że rzeczywiście marsjanie przybyli na ziemię. Wywołało to szaloną panikę, którą z trudem udało się opanować.

# Z a o l z i e

Polska Partia Socjalno - Demokratyczna na Galicji i Śląsku, zapisała się w historii polskiego ruchu socjalistycznego pięknymi zgłoskami i odegrała w sprawie niepodległości naszej ogromną rolę. PPSD. była nietylko partią polityczną uciśnionego ludu roboczego miast i wsi dawnej Galicji i Śląska, ale zarazem szkołą, w której pod przewodnictwem Ignacego Daszyńskiego uczyły się całe kadry działaczy robotniczych i społecznych.

Na Śląsku Cieszyńskim, po przez który płynie piękna rzeka Olza, mająca swe źródło w Beskidzie Śląskim, a ujście w Odrze pod Boguminem, PPSD. zakładali i organizowali robotników tow. Tadeusz Reger, Kłuszyński, Kunicki i cały szereg innych żyjących i nieżyjących już towarzyszy. Kiedy w roku 1918 zanosilo się na powstanie niepodległej Polski, powstała na Śląsku Cieszyńskim Rada Narodowa, — w której wybitną rolę odegrali nasi towarzysze i która ogłosiła przyłączenie Śląska Cieszyńskiego do Polski. O ziemię śląską zgłosili zarazem pretensje Czesi, wobec czego postanowiono przeprowadzić na Śląsku plebiscyt. Nie czekając terminu plebiscytu, napadli czescy militaryści zbrojnie i zniemacka na Śląsk i to w czasie, kiedy Polska była zajęta wojną z bolszewikami. Śląsk został rozpołowiony i rzeka Olza została granicą. Niesprawiedliwe rozstrzygnięcie sprawy śląskiej dla Polski, było dziełem wielkiego potentata kapita-

listycznego hr. Larischa, którego administracja usiłowała zczechizować polską ludność. Rozpołowienie Śląska stało się kością niezgody pomiędzy Polską a Czechosłowacją.

Przyszedł październik 1938 r. Na Śląsk Zaolzański wkroczyły wojska polskie. Zdobycie Zaolzia przez Polskę bez wystrzału jest zasługą polskich socjalistów. W czasie zabrania Zaolzia przez Czechów klerykali opuścili tą ziemię i schronili się w Polsce. Na Zaolziu pozostali polscy socjaliści, którzy przez 20 lat organizowali polskie szkoły, spółdzielnie itd., broniąc polskiego stanu posiadania.

Polsce przez uzyskanie Zaolzia przypadło szereg dużych majątków państwowych i stanowiących własność hr. Larischa, który pragnie dziś uchodzić za przyjaciela Polski. Był on na przywitaniu Pana Prezydenta i Marszałka Śmigłego Rydza. Polscy robotnicy jednak pamiętają tego magnata w latach ostatnich i domagają się wywłaszczenia go i przeprowadzenia reformy rolnej.

Zaraz po wkroczeniu wojsk polskich na Zaolzie, wkroczył na ten teren „Ozon“, który stara się rozbić ruch robotniczy i niszczy dorobek społeczny robotników. Nasz Związek Zawodowy Robotników Rolnych R. P. odbył w Cieszynie z udziałem delegatów dotychczasowego oddziału Bielskiego. Na konferencji wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której przebiegała ra-

**ŻĄDANIE UBEZPIECZENIA NA STAROŚĆ, WDÓW I SIEROT, JEST NAJPILNIEJSZYM ŻĄDANIEM ROBOTNIKÓW ROLNYCH**



dość z powodu przyłączenia Zaolzia do Polski. Pozwoli to robotnikom rolnym powiększyć dotychczasowe szeregi organizacyjne, aby skuteczniej walczyć z uciskiem i poniewierką. Wybrany został jednocześnie zarząd oddziału, do którego weszło trzech towarzyszy z Zaolzia. Siedzibą oddziału będzie Cieszyn.

Robotnicy rolni na Zaolziu wywalczyli sobie w republice czechosłowackiej dzięki ustrojowi demokratycznemu i udziałowi socjalistów w rządach, bardzo korzystne ustawodawstwo społeczne i stosunkowo wysokie zarobki. Na skutek krzywdzącego przewalutowania korony czeskiej na złote, obniżono tak znacznie poziom wynagrodzenia robotników, że przed organizacją zaistniał problem walki o nowe uregulowanie zarobków. Robotnicy rolni mają na Zaolziu ubezpieczenie chorobowe, inwalidzkie (na starość i słabość) ubezpie-

czenie od wypadków i na wypadek braku pracy (t. zw. system gandawski). Ponieważ robotnicy rolni w Polsce nie podlegają tym ubezpieczeniom, istnieje obawa, że będą próby odebrania nabytych praw na Zaolziu, co pociągnęłoby za sobą fatalne skutki i konieczność walki. Nadto wszyscy robotnicy rolni, którzy na skutek parcelacji stracili pracę i nie nabyli parcel, otrzymywali zapomogi stałe (podpory), których od czasu wkroczenia wojska polskiego się nie wypłaca. Związek przeprowadzi w tej sprawie interwencję w Rządzie.

Sekretariat naszego Związku w Cieszynie opracowuje projekty umów zarobkowych dla robotników rolnych, odrębnie dla powiatów Bielsko, i Cieszyn Wschodni oraz dla powiatów Cieszyn Zachodni i Frysztat.

R. MOTYKA

## Nasze Zjazdy i Zgromadzenia

### GRÓJEC

Około 300 robotników rolnych wzięło udział w Zjeździe 23 października. Po zapoznaniu się ze sprawozdaniem z działalności Oddziału w ciągu 9 miesięcy roku bieżącego obszerny referat o pracach całego Związku wygłosił tow. Jan Kwapiński, którego przemówienia kilkakrotnie były przerywane burzą oklasków.

Zjazd uchwalił domagać się poprawy warunków pracy, wyrażając gotowość poparcia żądań Zarządu Głównego nawet w drodze strajku, oraz bezwzględnego nadzielenia ziemią robotników rolnych w parcelowanych majątkach.

### KALISZ

23 października odbył się w Kaliszu Zjazd robotników rolnych (około 600 obecnych). W ciągu ostatniego półrocza liczba członków Związku wzrosła tu bardzo znacznie, zebrali folwarcznych odbyto 345, interesantów przyjęło 1584, skarg opracowano 315, interweniowano w urzędach 167; Oddział wyszukał pracę 48 robotnikom. Wskutek skierowania spraw

do Komisji Rozjemczej obszarnicy dopłacili 28 robotnikom 16.320 zł., w ciągu 9 miesięcy bież. roku drogą strajków i przez Komisję Rozjemczą robotnicy uzyskali 46.238 zł. Zjazd z zadowoleniem przyjął sprawozdanie z działalności Oddziału Związku, poczem, żądając poprawy warunków pracy — zakończył się śpiewem „Czerwonego Sztandaru“.

### KUTNO

23 października 1938 r. odbył się Zjazd robotników rolnych w Łęczycy. Przy przepięknej po brzegi sali szczegółowo omówiono sprawy umów zbiorowych na rok gosp. 1939/40 oraz uprawnienia wynikające z ustawy o reformie rolnej, ubezpieczeniach itp.

30 października 1938 r. odbył się bardzo liczny Zjazd robotników rolnych w Kutnie.

Po referatach o znaczeniu organizacyjnym umów zbiorowych, reformy rolnej i ubezpieczeń społecznych, powzięto rezolucję domagającą się objęcia umowami wszystkich kategorii robotników rolnych, jak rzemieślników, dojarek, plantierów, szwajcarów itd.

Nastrój wśród zebranych robotników rolnych był bardzo dobry.

**NIE MA TAKIEJ SIŁY, KTÓREJBY NIE PRZEMOGŁA KLASA PRACUJĄCA  
W SOLIDARNEJ WALCE**

# Robotnicy rolni zagranicą

## PLATNE URLOPY W BELGII

W tym roku wchodzi w życie ustawa o płatnych urlopiach w gospodarstwie rolnym, ogrodnictwie i leśnictwie belgijskim. Robotnikom stale zatrudnionym należy się corocznie jeden dzień urlopu za każde 2 miesiące przepracowane. Urlop jest płatny i nie może być nie wykorzystany; dni urlopu nie mogą wypadać na niedziele i święta. Pracodawcy są zobowiązani do prowadzenia ksiąg urlopowych, które co rok będą sprawdzane.

## ORGANIZACJA W STANACH ZJEDNOCZONYCH ROZWIJA SIĘ POMYŚLNIE

Amerykański Związek robotników rolnych, obejmujący także ogrodników i robotników w fabrykach konserw, szybko się rozwija i liczy obecnie ponad 100 tysięcy członków, wśród których znajduje się około 40 procent bezrobotnych.

W czasie organizowania oddziałów związku trzeba było wielkiej odwagi, poświęcenia, nieraz z narażaniem życia. Pracodawcy, aby

nie dopuścić do organizowania się robotników rolnych stosowali metodę brutalnego terroru. W wielu okręgach do dziś dnia obszarnicy utrzymują uzbrojone bojówki i agentów prowokatorów, którzy od wewnątrz pracą destrukcyjną usiłują rozbić Związek.

A jednak wbrew tym metodom robotnicy garną się do Związku rozumiejąc, że tylko w solidarnej walce mogą los swój poprawić.

## KONGRES ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W DANII

Kongres rozpoczął się w połowie września i trwał trzy tygodnie. Otwarcie poprzedził koncert. Obecnych było 700 delegatów. Pośród gości byli: 5 ministrów i premier Danii, reprezentanci zagranicznych organizacji robotniczych. Międzynarodówkę robotników rolnych reprezentował tow. Kwaśnik.

Związek liczy ponad 190 tysięcy członków. Robotnicy rolni stanowią wewnątrz Związku ogólnego oddzielną bardzo silną grupę.

ANO.

# Z doli i walki robotników rolnych

## TOW. ANDRZEJ JÓZWIAK

7 listopada zmarł Andrzej Józwiak, emeryt dóbr Gosławickich, pow. konińskiego, wierny członek Oddziału Związku od jego powstania t. j. od 1919 r. — Zmarł w wieku 69 lat.

Cześć Jego pamięci.

## RZĄDCA U ENDECKIEGO DZIAŁACZA

16 sierpnia 1938 roku rządcą majątku Skłoty, pow. kutnowskiego, Włodzimierz Podgórski napadł i pobił dwóch robotników rolnych Józefa Sztorcha i Macieja Grzelaka za to, że na zawołanie, robotnicy nie stanęli na baczność.

Obaj robotnicy za pośrednictwem Związku wnieśli sprawy karne do Sądu Grodzkiego o ukaranie krewkiego rządcy, jak również do Komisji Rozjemczej o rozwiązanie umowy najmu i odszkodowanie do końca roku.

Właściciel majątku Mieczysław Fijałkowski, były poseł endecki, uchodzący za wielkiego społecznika trzyma właśnie takiego brutala rządcę.

## KIEDY ŻDZIERSTWO USTANIE

Właściciele majątków Leszczków, Gołębiów, Usarzów, Lipnik i Obrazów w powiecie sandomierskim uważają, że umowy zbiorowe ich nie dotyczą, a prawa o mieszkaniach robotników rolnych nie chcą wykonać.

Mnożą też swoje fortuny zagrabiając robotnikom część należnych im świadczeń.

Niedługo jednak będą bezkarnie harcować. Robotnicy przekonają się wkrótce, że tylko w solidarnej walce obronią się przed zdzierstwem.

## OSTRZEŻENIE

Zdarzają się wypadki, że usunięty ze Związku instruktor za wykroczenia służbowe lub za nadużycia przechodzi do związku sanacyjnego, ozonowego, chodzący po folwarkach i okłamuje członków, że przyszedł nakaz z Centrali by zmieniać legitymacje członkowskie.

Ostrzegamy przed takimi oszustami i wzywamy wszystkich członków Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rz. P., by nie oddawali takim łazikom i włóczęgom legitymacji członkowskich.



**WYJAŚNIENIE**

Ministerstwo Opieki Społecznej wyjaśnia, że: „Stosowanie art. 473 Kodeksu Zobowiązań do pracowników, którzy przepracowali 25 lat, nie ma uzasadnienia prawnego, a to z uwagi na okoliczność, iż artykuł ten stosuje się do rozszczeń, wynikających z umowy o pracę, po upływie roku od dnia zakończenia stosunku pracy. Ponieważ w przypadku nieusuwalności pracodawca nie może rozwiązać umowy z pracownikami (umowa może być rozwiązana wyłącznie przez Komisję Rozjemczą w razie udowodnienia przewinienia służbowego) fakt zwolnienia pracownika, jako akt nieważny, nie pociąga skutków prawnych i bieg terminu prekluzyjnego nie rozpoczyna się; stosunek pracy nie jest zakończony i art. 473 zastosowany być nie może.

Stosunek pracy z robotnikiem nieusuwalnym może być rozwiązany tylko w wypadkach: 1) dobrowolnego odejścia robotnika, 2) gdy robotnik korzysta u pracodawcy z dobrodziejstw przewidzianych ustawą o reformie rolnej.

Przedawnieniu ulec mogą zaległe świadczenia okresowe pracowników długoletnich z upływem lat 5 (art. 282 p. 2 K. Z.) oraz sam tytuł do nieusuwalności z upływem lat 20 (art. 281 K. Z.).

Za naczelnika wydziału

*J. Wengierow, radca.*

**ZAWIEDZONE NADZIEJE PRZYCZYNA ZEMSTY**

Świętochowski Andrzej, wójt gminy Wiśniew, pow. siedleckiego zapragnął zostać pōsem do Sejmu, licząc, że wszyscy wyborcy z gminy Wiśniew oddadzą swoje głosy na niego. Pan wójt przeprowadził odpowiednią akcję agitacyjną i pełen nadziei czekał na mandat poselski.

Przepadł jednak. Nikogo by to nie obchodziło. Aliści p. Świętochowski oświadczył, że tym wszystkim mieszkańcom gminy, którzy nie brali udziału w wyborach będzie to pamiętał.

7 listopada r. b. zgłosił się do Gminy robotnik rolny, kaleka (utracił w wypadku przy pracy prawą rękę) — tow. Kazimierz Pilich z maj. Mościbrody celem uzyskania zaświadczenia o niezamożności (jest bezrobotnym od

dawna. Aliści p. Świętochowski oświadczył mu: „nie głosowaliście to. zaświadczenia nie wydam“. W końcu jednak zgodził się wydać, ale dopiero za kilka dni. Nadmienił przy tym, że gdyby był Pilich głosował, to zaświadczenie uzyskałby zaraz, a tak niech pochodzi przez kilka dni, to może kiedyś czas znajdzie.

Czy pan starosta nie zechciałby pouczyć p. Świętochowskiego o jego obowiązkach jako wójta gminy?

**INSPEKTOR CZY OBSZARNIK**

Związek wystąpił do Ministerstwa Opieki Społecznej o przeprowadzenie dochodzenia przeciwko inspektorowi Rybickiemu w Płocku w związku z jego działalnością.

Komisje Rozjemcze na powiaty sierpecki i płoński odbyły się w dniach: 11, 29 i 30 marca, 30 kwietnia, 9, 10, 28 i 30 maja 1938 r. Orzeczenia, na skutek usilnych starań, Oddział nasz w Płocku otrzymał dopiero w połowie lipca b. r.

Zwłoka w wydaniu tych orzeczeń naszemu oddziałowi nastąpiła z tego powodu, że inspektor Rybicki nie napisał motywów do odnośnych orzeczeń Komisji Rozjemczej.

Sam fakt pisania motywów po dość długim odstępie czasu od daty wydania orzeczenia wskazuje, że motywy muszą być lakoniczne, a często bardzo nieścisłe.

Dzięki opóźnieniu w wydaniu orzeczeń robotnicy stracili od 25—40% zasądzonych świadczeń, gdyż ceny na płody rolne były inne przy wydawaniu orzeczeń, niż w momencie wręczenia naszemu Oddziałowi tych orzeczeń.

Stwierdzić musimy, że urzędowanie inspektora Rybickiego jest dużym utrudnieniem w dochodzeniu słusznym zarobków robotniczych, nie mówiąc już o tym, że ponadto p. Rybicki w sąsiedztwie swojego miejsca urzędowania posiada gospodarstwo rolne. Fakt ten wywołuje niepotrzebne komentarze na temat obiektywności inspektora Rybickiego.

**POŁĄCZENIE ORGANIZACYJNE**

30 października w Karwinie odbyła się konferencja wszystkich organizacji robotniczych Śląska Zaolzańskiego, na której postanowiono połączyć się z odpowiednimi organizacjami w Polsce pod sztandarami polskiego socjalizmu.

## STRAJK Z PRZESZKODAMI

20 września b. r. robotnicy dniówkowi maj. Jagodno, pow. garwolińskiego, rozpoczęli strajk o wypłacenie im zaległego wynagrodzenia w gotówce i naturaliach.

30 września sekretarz naszego Związku z Łukowa po przybyciu na miejsce uzgodnił z właścicielem majątku że: a) za dwa dni wszyscy robotnicy maj. Jagodno otrzymają zaliczkę w kwocie ogólnej 500 zł., b) za 8 dni wszyscy robotnicy tak dniówka jak ordynariusze otrzymają dalsze 25% swych zaległych należności, 3) reszta należności zostanie wydana w miesiącu listopadzie i grudniu b. r. przy czym robotnicy oświadczyli pracodawcy, że o ile która z rat nie będzie dorzymana, przystąpią do strajku wszyscy robotnicy rolni.

Ponieważ pracodawca pierwszej raty w ustalonym terminie nie wpłacił — 3 października zastrajkowali wszyscy robotnicy majątku.

Inspektor pracy, który przybył do majątku w dniu 5 października. spowodował robotników, że po otrzymaniu pierwszej raty przystąpili do pracy z tym, że za 3 dni otrzymają ordynarię za bieżący kwartał, zaś do 15 listopada 25% należnych zaległych świadczeń. Pracodawca wobec inspektora pracy zobowiązał się solennie dotrzymać terminów płatności.

10 października Komisja Rozjemcza ustaliła, że zaległości kilkunastu rodzin robotników rolnych maj. Jagodno na dzień 1 października wynoszą: 22562 kg. zboża (żyta i pszenicy), 38667 kg. ziemiaków, oraz 7.646 zł. 32 gr. gotówką.

Ponieważ pracodawca nie dotrzymał swego zobowiązania danego w obecności inspektora pracy i ordynarii, w terminie nie tylko trzydniowym, lecz jeszcze dotychczas nie wydał, wyprzedając młócone zboże kupcom, należy liczyć się z wybuchem po raz trzeci strajku w tymże majątku.

Odpowiedzialność za obecne głodowanie robotników maj. Jagodno oraz za trzeci strajk w tym majątku ponosi inspekcja pracy w Lublinie, która lekkomyślnie przesunęła termin wypłaty 25% należnych zaległości z 8 października na 15 listopada.

## KRZYWDZICIEL ROBOTNIKÓW

Zygmunt Leszczyński w Kaliszanych, pow. opatowskiego, zatrudnia kilkudziesięciu robotników rolnych, którym nie płaci wedle umowy zbiorowej, lecz wedle własnej woli np.: 1) Ordynarii wydaje po 150 kgr. rocznie mniej, rzekomo dla tego, że robotnicy nie

chcą mleć swego zboża w przeznaczonym przez niego wiatraku, furmanek do młyna nie daje, drzewo bezprawnie wydaje na wagę (pół świeżą karpinę), po 2 krowy wolno trzymać tylko temu ordynariuszowi, którego żona doi dworskie krowy. Za godziny nadliczbowe nie płaci, choć codziennie pracować nakazuje, książeczek obrachunkowych nie wprowadził. Aby się zabezpieczyć i uniemożliwić robotnikom poszukiwanie wymiaru należności przed Komisją Rozjemczą, przedkłada przy wypłacie każdemu robotnikowi już napisany kwitek, z wyszczególnieniem, że odosobny robotnik zrzeka się wszelkich pretensyj. Kwitek ten każe podpisywać każdemu inaczey wypłaty nie wyda, przy czem zawsze jest zaproszony na świadka sołtys wsi Kaliszany, który każdy kwitek podpisuje. I tak stale odbywają się wypłaty u p. Leszczyńskiego, byłego senatora z klubu BBWR.

## UWAGA WOŁYNIACY

Michał Górski pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za sprzeniewierzenie pieniędzy związkowych w powiecie rówieńskim 2 listopada b. r. został skazany przez Sąd w Równem na 10 miesięcy aresztu.

Ponieważ Górski był już karany sądownie z zawieszeniem wykonania wyroku, przeto odbędzie areszt również i za poprzednie występstwa.

Tylko takie postępowanie z małwersantami może uzdrowić stosunki w Polsce.

Ponieważ Górski może jeszcze grasować wśród robotników rolnych województwa Wołyńskiego — przestrzegamy przed tym naciągaczem.

## TEŻ PRZEDSTAWICIEL

Godnego przedstawiciela wybrali sobie obszarnicy do Komisji Rozjemczej pow. włocławskiego. Jest to niejaki Józef Chrząszczewski, którego cała wartość polega na awanturnictwie i próbach samowoli. Prowokacje Chrząszczewskiego wywołały ten skutek, że nikt z nim nie chce w Komisji Rozjemczej zasiadać.

O poziomie Chrząszczewskiego świadczy ostatni jego popis: gdy nie podobały mu się propozycje inspektora pracy w dniu 17 listopada, zabrał się i wyszedł, pokazując publicznie inspektorowi język.

Dziwić się tylko wypada, że inspektor pracy jest tak pobłażliwy dla tego warchoła i nie pociąga go do odpowiedzialności.



## INSPEKTOR PRACY CZY OBRONCA OBSZARNIKÓW

W Komisji Rozjemczej powiatu radomskiego zasiada zastępca inspektora pracy, inż. Humaniuk. Pod jego przewodnictwem dzieją się różne cuda, które zawsze wychodzą na szkodę robotników. A oto fakty.

Przez 43 lata pracował w majątku Chomentów Antoni Chustecki. Gdy sieczkarnia urwała mu kiść prawej ręki i 3 palce lewej, właściciel majątku zrobił go karbowym.

Dzierżawca majątku Guzy zwolnił z dniem 1 kwietnia r. b. Chusteckiego za to, że córka jego nie chciała darmo doić krów.

Sprawa o nieprawne zwolnienie została skierowana do Komisji Rozj. wraz z wnioskiem o przeniesienie Chusteckiego na emeryturę, z powodu utraty 90 procent zdolności do pracy.

Komisja, której przewodniczył p. Humaniuk uchwaliła, że Chustecki nie może być zwolniony, ale pracodawca może mu za czas niezatrudniania nic nie wypłacić. Bardzo to się spodobało obszarnikowi i teraz co trochę zwalnia Chusteckiego z pracy i nic mu nie wypłaca.

Obszarnik Tuszko z majątku Mirówek wypłacał 20-letniemu robotnikowi Garlińskiemu świadczenia II kategorii dniówki. Garliński wniósł sprawę do Komisji Rozjemczej o świadczenia III kategorii. Obszarnik zgodził się na to, żądając, aby różnicę świadczeń mógł wypłacić po żniwach, przeciwko czemu zaprotestował robotnik. Wtedy obszarnik naprowadzony przez p. Humaniuka zażądał zaprzysiężenia świadków Garlińskiego. Komisja Rozj. przychyliła się do żądania obszarnika, choć nie wiadomo w jaki sposób zeznania świadków mogłyby wpłynąć na wyniki sprawy. Działo się to 1 czerwca b. r., zeznania świadków pod przysięgą nastąpiły w połowie września, a kiedy sprawa znajdzie się znów w Komisji Rozjemczej?

Protestujemy przeciw tego rodzaju cudom komisyjnym!

### PODPISZ SIĘ TO DOSTANIESZ

Aleksander Sawicki, właściciel maj. Bogusławice, w pow. opatowskim, oświadczył Stefanowi Patrowi, robotnikowi rolnemu, że wypłaty mu nie da tak długo, aż ten się podpisze, że nie ma żadnych pretensji. Pater podpisu odmawia, wobec czego wypłaty nie dostaje.

Pater podpisu odmawia dlatego, że Sawicki już niejednego robotnika nabral, pła-

cąc mu ile chciał, a potem w Komisji Rozjemczej przedstawiał pokwitowanie, że robotnik wszystko otrzymał.

Pater ma sprawę w Komisji Rozjemczej o wyrównanie świadczeń, gdyż pracował jako ordynariusz, a płacę otrzymywał robotnika dniówkowego.

P. Sawicki jest wierzącym katolikiem, jednak w grzechy „wołające o pomstę do Boga“ widać nie wierzy, zatrzymując zapłatę sługom i najemnikom.

### DZIWNA SPRAWA

Sprawa majątku Zembowo w powiecie Lipnowskim, własność księżnej Kazimiery Puzyriny, jest już od dwóch lat stale na porządku dziennym. W majątku tym był przez 5 lat administratorem Czeczukowicz Witold, człowiek, który swoim gospodarowaniem doprowadził majątek do ruiny, a robotników do nędzy.

Płacił tylko obietnicami, przez co zaległe należności robotników rosły w tysiące. Na Komisjach Rozjemczych chętnie przyznawał powództwa, Komisja Rozjemcza zasądzała, ale orzeczeń realizować ani dobrowolnie, ani drogą egzekucji nie było można, gdyż w majątku jest tylko ziemia, budynki i taka ilość inwentarza, jaka jest niezbędna w gospodarstwie.

Stale prowadzono „dziką parcelację“. Interweniowaliśmy bezustannie w tej sprawie u władz. Leczą władze, zamiast przeprowadzić dochodzenie, domagały się od nas tylko dowodów. A gdy przeprowadziliśmy sami dochodzenie i przedłożyliśmy dowody w starostwie i województwie, że majątek Zembowo miał zezwolenie na rozparcelowanie 298 ha, a rozparcelował 327 ha 8425 mkw., że 13 nabywców działek z 1934 i 1935 r. majątek jeszcze dotychczas nie podał do zatwierdzenia, chociaż ci już od kilku lat gospodarują i na tej ziemi mają swoje własne budynki, że karłowaci gospodarze kolonii Zembowo napróżno czekają i starają się o upełnorolnienie, bo majątek sprzedaje ziemię tylko bogatym gospodarzom, którzy są w stanie od razu zapłacić 80% należności za działkę, że ci, którzy nabyli działki—muszą drogą sądową uzyskiwać tytuły własności, że robotnikom zalegają należności za pracę ponad 10 000 zł., zażądaliśmy zaprzestania dawania zezwoleń na prywatną parcelację maj. Zembowo, a także zażądaliśmy przejęcia majątku przez rząd do rozparcelowania. W starostwie zapewniano nas, że więcej nie dadzą zezwoleń i że starostwo wystąpiło do urzędu wojewódzkiego z wnioskiem o przejęcie

majątku. W urzędzie wojewódzkim w Toruniu 12 listopada b. r. powiedziano nam, że urząd wojewódzki zwrócił się już kilka tygodni temu do Ministerstwa z wnioskiem o przejęcie majątku Zembowo i czekają tylko na decyzję i dlatego tak długo nie odpowiadali na nasze pismo.

A 14 listopada b. r. urząd wojewódzki telefonicznie dał nakaz starostwu dać majątkowi Zembowo zezwolenie na parcelację 15 ha. Złożyliśmy w starostwie ostry protest.

Robotnicy majątku Zembowo, a także kartowaci gospodarze kolonii Zembowo postanowili wysłać do Ministerstwa delegację, by tam przedstawić wszystkie dowody osobiście i wyświetlić stosunki, jakie u nich panują.

### PRAKTYKI RADZIWIŁŁA

W maj. Szwagrów, w pow. sandomierskim, Krzysztof Radziwiłł w roku bieżącym ma rozparcelować 200 ha ziemi. Ziemię tą już niemal w całości rozparcelował, nabywców puścił w posiadanie, zaś nadał działkami tylko 6 rodzin wysłużonych robotników rolnych i tym samym uważał sprawę za załatwioną.

Związek zażądał nadziału 32 rodzin robotników. Książę pan ani słyszeć nie chciał o tym, twierdząc, iż on służby nie tylko nie zmniejszy, a przeciwnie jeszcze powiększy. Pod naciskiem Związku i zabiegach w starostwie, książę uznał prawa robotników, lecz tylko do odszkodowania pieniężnego, a nie do ziemi.

Radziwiłł jak może tak dokucza robotnikom, nie daje im pracy stałej, to znów urywa zarobki, po to, żeby sami puciekali z majątku; w ciasnych bez podłóg mieszkaniach mieści się po 10 i 12 osób, składających się z 2-ch, a nawet z 3-ch rodzin: Jan Bład mieszka w chlewiku, bo nie ma miejsca w czworaku.

Starostwo sandomierskie mimo kilkakrotnych interwencji nie śpieszy się z przeprowadzeniem dochodzeń na miejscu i ustalenie stanu faktycznego, lecz zwleka z miesiąca na miesiąc, bo „pan komisarz nie ma czasu pojechać na miejsce“.

### CUDACZNE PRAKTYKI PARCELACYJNE

W związku z parcelacją przez Państwowy Bank Rolny majątku Rycerzewo, pow. kutnowski, rozparcelowano także 37 mórg lasu, w związku z czym: a) zalesiono 37 mórg ziemi w folwarku Nowa Wieś; b) zwolniono z pracy z Nowej Wsi Baranowskiego Tomasz (15 lat pracy w majątku) i Królikowskie-

go Stefana; c) na miejsce zwolnionych nikogo nie przyjęto.

Z powyższego wynika, że zostali oni zwolnieni w związku z parcelacją, wobec czego w myśl art. 45 ustawy o wykonaniu reformy rolnej mają prawo do nabycia działek ziemi, lub w myśl art. 44 tejże ustawy — do odpraw.

Baranowski zgłosił się o działkę ziemi. Nietety — wyjaśniono mu, że nie podpada on pod działanie ustawy o wykonaniu reformy rolnej, wobec czego może nabyć parcelę tylko „z wolnej ręki“.

Aczkolwiek Baranowski prosił o wydzielenie mu parceli 4-hektarowej, oświadczone mu, że może otrzymać tylko parcelę większą t. j. 6.32 ha za sumę 9.400 zł., z której gotówką ma wpłacić 4.700 zł. do października b. r. a resztę — na spłaty.

Baranowski wpłacił do dnia 26 września b. r. zadatku 200 zł. plus 2.729 zł. plus 400 zł. łącznie 3.329 zł., czyli ponad 35% sumy szacunkowej. Pomimo to wystąpiono przeciwko Baranowskiemu wbrew ust. 3 art. 45 ustawy o wykonaniu reformy rolnej o eksmisję z mieszkania, której sąd nie przysądził.

Obecnie wniesiono pozew o eksmisję Baranowskiego z gruntu.

Ponieważ Baranowski winien być traktowany jako robotnik rolny, który w związku z parcelacją stracił warsztat pracy, przeto Związek zwrócił się do Państwowego Banku Rolnego o: 1) zawarcie z Baranowskim umowy kupna-sprzedaży na nabytą przez niego działkę z tym, że niedopłacona przez niego suma 1.371 złotych zostanie doliczona mu do uzyskanej pożyczki lub w inny sposób rozłożona na długoletnie spłaty; 2) wycofanie skargi sądowej o eksmisję z parceli.

Bank potępowanie przeciwko Baranowskiemu wstrzymał.

### CZY BĘDĄ MIESZKAĆ W DOLE?

Maria i Adam Doboszowie, nabywcy parcel w maj. Budziszyn pow. grójeckiego w sierpniu b. r. złożyli za pośrednictwem p. komisarza podanie do Państw. Banku Rolnego o pożyczkę na pobudowanie.

Jako robotnicy rolni korzystali oni dotąd z budynków dworskich i obecnie grozi im eksmisja. Przyspieszenie udzielenia im pożyczki może spowodować odwleczenie eksmisji na czas postawienia budynków. W przeciwnym razie grozi im konieczność zamieszkania w dole przykrytym dachem.

Związek wystąpił do Banku o przyspieszenie wypłaty pożyczki.



## MIESIĄC PROPAGANDY ZAWODOWEJ

W miesiącu propagandy Związków Zawodowych Oddział Rzeszowski Związku przeprowadził szeroką akcję, w wyniku której liczba członków zwiększyła się o 13 procent.

## KIEŁBASA DOŻYNKOWA ZGINĘŁA?

22 sierpnia r. b. wiecz. do mieszkania robotnika Pejskiego Władysława w folwarku Byliny, pow. rawskiego zgłosiła się policja z Rawy Maz. z zarządzającą tegoż folwarku Roczkowską Zofią. Jeden z policjantów zwrócił się do wymienionego z żądaniem zwrotu kielbasy, przygotowanej na okrężne, o ile zaś kielbasy nie zwróci, to przeprowadzona będzie rewizja. Pejski nie czuł się winnym i zgodził się na dokonanie rewizji, która nie dała żadnego rezultatu. Za fałszywe oskarżenie obszarnik nie został pociągnięty do odpowiedzialności.

## KARTY RZEMIEŚLNICZE

Zdorzył się inspektor pracy, który ni stąd ni zowąd uznał, że za rzemieślnika folwarcznego może być uważany tylko ten, który posiada kartę rzemieślniczą. Jest to opinia sprzeczna z umową zbiorową, która wyraźnie stwierdza, że spełniający funkcje rzemieślnika, pobiera uposażenie rzemieślnika.

## JAK SIĘ OSZUKUJE ROBOTNIKÓW

27 października 1938 roku zgłosił się do lokalu Związku w Siedlcach, Kacper Krupa, z folw. Wilczonek, powiatu węgrowskiego i okazując legitymację „Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych“ oświadczył, iż funkcjonariusz tego Związku Stanisław Konieczny i Kałabun Józef wyłudzyli od niego 20 zł.; wydali mu materiału Związkowego tylko za 2 zł., zaś na 18 zł. nie wydali żadnego dowodu, a przeto jest jasnym, iż owe 18 zł. przywłaszczyli na swoją korzyść.

Krupa zaznacza, iż jest członkiem Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej, Oddział w Siedlcach i posiada legitymację tegoż Związku. Wyżej wymienieni osobnicy oświadczyli, iż tego Związku już nie ma, że obecnie wydaje się nowe legitymacje i t. p. co, stwierdza Krupa, jest tylko kłamstwem i wprowadzeniem w błąd.

Tow. Krupa stwierdza, iż został oszukany, a przeto prosi o spowodowanie, aby wyżej wymienieni oszuści Kałabun i Konieczny zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej,

a 18 zł. i zabraną legitymację by mu zwrócić.

Związek, znając kryminalną przeszłość tych działaczy Ozonowych, skierował sprawę do prokuratora.

## NIE WIE...

P. komisarz pow. radomszczańskiego udzielił zezwolenia na parcelację całego majątku Borowno. Zdawałoby się, że nie trzeba być geniuszem, żeby stwierdzić, że wobec tego wszyscy robotnicy Borowna mają prawo do ziemi.

Ale p. komisarz zażądał od robotników przedłożenia dowodów, że zostali rzeczywiście zwolnieni z powodu parcelacji, a nie z innych przyczyn.

Poradził im przy tym dobrotliwie, żeby zwrócili się do Komisji Rozjemczej, która orzeknie, jacy robotnicy mogą ubiegać się o ziemię.

Naturalnie jest to wprowadzanie ludzi w błąd, bo Komisja Rozjemcza nie ma podobnych uprawnień. Obowiązek ten obciąża wyłącznie komisarza, a jeśli sprawę załatwi sprzecznie z prawem, decyduje Urząd wojewódzki.

## SKAZANY NA GRZYWNĘ

19 października odbyła się sprawa karno-administracyjna Rubina Węglarskiego, właściciela majątku Węgrówka, pow. grójeckiego za przekroczenia z art. 59 prawa o wykroczeniach.

Oskarżenie wnosił Związek Robotników Rolnych Oddział w Grójcu. Treść oskarżenia zawierała: zatrzymanie zarobków robotników sezonowych i stałych, godzenie na niższych warunkach niż określa obowiązująca umowa zbiorowa, zwalnianie robotników w ciągu roku, złe odnoszenie się właściciela i jego rodziny do pracowników, wreszcie nie dawanie robotnikom należytej opieki lekarskiej.

Po przeprowadzeniu dowodu, obszarnik został uznany winnym przekroczeń i skazany został na 100 zł. grzywny lub 10 dni aresztu. Może wreszcie ten sposób przyczyni się do poszanowania ludzi pracy.

Tak niski wymiar kary motywowany jest tym, iż po raz pierwszy zdarzyło się, że p. Rubin Węglarski zasiadł jako obwiniony za tego rodzaju sprawy. Niech będzie przygotowany na bardziej surowy wymiar kary, jeżeli nie zaniecha wyzysku.

## PROPOZYCJA

Stanisław Archacki był długoletnim pracownikiem państwowego folwarku Skłudy, pow. pułtuskiego. Na skutek parcelacji folwarku Skłudy Archacki utracił pracę. Wojewódzki Urząd Warszawski na podstawie zasadzających orzeczeń Komisji Rozjemczej wypłaca Archackiemu co rok emeryturę.

W początkach bieżącego roku Stanisław Archacki za pośrednictwem Związku wystąpił do Wojewódzkiego Urzędu Warszawskiego o skapitalizowanie należnej mu emerytury.

Pismem z dnia 4 października Wojewódzki Urząd Warszawski odmówił prośbie Archackiego, jednocześnie zawiadamiając go, że skłonny jest sprzedać mu samodzielną działkę gruntów państwowych na zwykłych warunkach, o ile zrzeknie się prawa do emerytury.

Zapytujemy jak ma traktować tego rodzaju propozycję urzędu państwowego robotnik, który wielką część swego życia przepracował na rzecz Skarbu Państwa i za jakie to pieniądze robotnik może nabyć działkę gruntu na zwykłych warunkach?

## RZĄDCY CHCĄ WYWOŁAĆ STRAJK

W styczniowym numerze „Życia“ czytamy, jak to rządcą majątku Pniewy w pow. grójeckim, Michał Jaroński, pobił robotnika rolnego.

Miało to miejsce w roku ubiegłym. Od wspomnianego wypadku Jaroński dokonał napadów już niejednokrotnie: w maju 1938 r. pobił 75-letniego starca Antoniego Płuzińskiego z Nowego Aleksandrowa; synowi tegoż Stanisławowi groził zabójstwem, przy czym uzbrojony był w rewolwer. W sierpniu pobił w sposób nieludzki robotnika Ignacego Drabika, nieco później robotników sezonowych Waliguna Dmytra, Filipa Bednarza oraz Józefa Babij, a także Wilgową, która przez następnika obdartą została z ubrania.

Nic nie mówi na tego rodzaju praktyki swego zarządzającego p. Tadeusz Halik, rotmistrz wojsk polskich, który niewątpliwie zna dokładnie każdy wypadek.

Nie lepiej jest z zarządzającym Janem Kołaczkowskim z majątku Piekarty.

Jako pierwsza władza po właścicielu majątku Domańskim, nie wydaje w terminie należnych zarobków, lecz za to nie szczędzi wyzwisk, kłstw, wymyślań. Ma odwagę wygrażać rewolwerem. Grozi morderstwem. Nie dba za to wcale o mieszkania robotnicze, których stan jest niżej krytyki. Brak najprymitywniejszych porządków sanitarnych koło mieszkań, co go nie obchodzi.

Dziwnie zachowuje się tu nauczyciel Osik, który miast zajmować się nauką dzieci spełnia rolę zauszniaka Kołaczkowskiego, denuncjując robotników i biorąc udział w ordynarnych wyzwiskach.

Jeżeli władze administracyjne na żądanie Związku nie zrobią porządku z tymi kanałiami, to robotnicy będą musieli chwycić się samobrony za pomocą strajku.

## POZYTECZNA DZIAŁALNOŚĆ

Od czasu usunięcia ze Związku Chocieję Wiktora organizacja i opieka nad członkami znacznie się poprawiła. To też na uwagę zasługuje fakt, że Komisja Rozjemcza na terenie powiatów: grodzieńskiego, augustowskiego i suwalskiego od 26 października do 16 listopada b. r. rozpatrzyła 68 spraw, zasadzając na korzyść robotników 5.598 złotych. Ta pozyteczna działalność zwiększa zaufanie do Związku.

## 2 HA WYSTARCZY.

Przy parcelacji majątku Krosnów powiatu skierniewickiego przyznano ordynariuszowi J. Plechowi prawo nabycia 2 hektarów ziemi.

Związek, stwierdzając, że dwuhektarowa działka klepskiej ziemi jest niewystarczająca, odwołał się do Województwa, które, niestety, uważa, że na dwuhektarowej parceli rodzina robotnicza może się całkowicie utrzymać.

Są to jednak tylko słowa: faktycznie urząd tworzy nowe karłowate gospodarstwa, podczas gdy celem parcelacji jest upelnorolnienie.

Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Dla członków Związku — bezpłatnie.

Redakcja i Administracja urzęduje w dni powszednie od godz. 10 do 2-ej.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20. Związek Zawodowy Robotników Rolnych R. P. Tel. 5-31-31.